Nr. 61 — Kraków, piątek 15 marca 1918. — Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.035.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Odesa zajęta przez Niemców.

Burzliwe sceny w Izbie. — Izba pod kuratelą instancyj cenzuralnych.

„Czasowi“ w odpowiedzi.

W artykule wstępnym „Czasu“, zatytułowanym „Exodus socyalistów“, znajdujemy taki stek fałszów, że można powiedzieć, iż dziennik stańczykowski przeszedł tu wszystkie swoje najgorsze tradycye.

Odpowiadać punkt po punkcie na ten fabrykat — znaczyłoby stworzyć coś równie przerażająco-długiego, jak owa zaczepka. — Odpowiemy więc raczej na wyrywki.

Już pierwsze zdanie owego elaboratu jest nonsensem, jakoby socyaliści 16 sierpnia 1914 **„przystąpili do innych stronnictw polskich, które opowiedziały się przeciw Rosyi i do walki z nią wyprawiły Legiony.“**

Poprostu okazuje się, iż jakieś stronnictwa „umiarkowane“, jak dalej prawi o nich „Czas“, które były się opowiedziały przeciwko Rosyi i miały w polu — w walce z caratem wyprawione przez siebie Legiony — przygarnęły 16 sierpnia 1914 r. do swego grona socyalistów, co do których sądziły, że pracując z konserwatystami i demokratami staną „coraz szczerzej na gruncie ogólno-narodowym.“

Rzecz rozpoczyna się istotnie, jak rozdział z ongi obowiązującego w szkołach rosyjskich osławionego podręcznika historyi Iłowajskiego. — Więc nie było Komisyi Tymczasowej, Piłsudskiego strzelców, walk kieleckich, nim „umiarkowani“ zdecydowali się wreszcie na wyjście z bezmyślnego zamykania ócz. O ile „Czas“ usiłuje tu przedstawić socyalistów kłamliwie, jako czynnik podrzędny i „przyprzężny“ — to znów, gdzie mu to dogadza, wyobraża posłów naszych, jako siłę, przed którą w Kole n. p. gięły się kornie inne stronnictwa (ludowcy).

Socyaliści — zaręcza „Czas“ — podnosząc hasła, wyrażone w rezolucyi majowej, nie mieli na widoku wcale czystego celu polskiego, jeno jak wykrywa „Czas“, chodziło partyi o zbliżenie się do rewolucyi rosyjskiej.

Maleńki ustęp powtórzymy tu dosłownie:

„Nie byłaby się im powiodła próba jawnego pociągnięcia większości Koła za rewolucyą rosyjską, a przeciw budowie państwa polskiego w Warszawie. Wystarczyło jednak dla ich celów popchnąć Koło do opozycyi przeciw Austryi, a do tego celu prowadziły dwie drogi“... Jakie?

„Potrzebowali — pisze „Czas“ — tylko postawić program narodowy maksymalny i „potrzebowali“ dla opozycyi pozyskać liczne stronnictwo ludowców.

A wszystko to dążyło **„do pogrzebania sprawy narodowej pod gruzami socyalnej anarchii.“**

Wogóle „Czas“ jak owa papuga watykańska skrzecząca jeno „Miserere“ — ma do polemiki na wszystko — argument „bolszewictwa.“

Prąd opozycyjny w kraju — to „bolszewictwo“, hasło zjednoczonej Polski — to „bolszewictwo“, nieuchwalenie budżetu dr Seidlerowi i hr. Czerninowi — to „bolszewictwo“.

Wszystkiemu temu rodzicem była rewolucya rosyjska równo z przed roku.

Ona to zadecydowała o stanowisku dwu przywódców socyalistów: Piłsudskiego w Królestwie i Daszyńskiego w Galicyi, gdyż obaj byli ludzmi, ulegającymi „chwilowym nastrojom.“

Specyalnie w tem miejscu chcemy odeprzeć jedno — ową wstawkę o Piłsudskim.

Piłsudski, popierwsze, był w Królestwie nie przywódcą socyalizmu, ale wyobrazicielem polityki niepodległościowej — tem stał się od chwili, gdy wyruszył w bój na czele strzelców; tem był, gdy do ostatka, choćby w swem słynnem przemówieniu na Radzie Stanu 1 maja 1917 wskazując na bezsilę tej przeżytej instytucyi, widział bodziec konsolidacyjny w jej dymisyi i następnych wysiłkach nad stworzeniem bardziej pełnoprawnego ciała.

Lecz co tu wyważać drzwi do prawdy, tak wiadomej...

Ale dalej, jak wygląda uwaga „Czasu“, gdy Piłsudskiego nawet — mianuje notorycznym nastrojowcem, ulegającym powiewom chwili.

Człowieka, który latami całemi za całą Polskę myślał i sposobił się do tego, żeby u progu przeczuwanych przezeń wydarzeń — Polska mieć mogła własny czyn orężny, człowieka, który tyle zniósł przeszkód, oszczerstw i nie zachwiał się w swej żelaznej woli — jakiś niepodpisany, jakiś byle kto z „Czasu“ traktuje zgóry, jako chwiejnego słabeusza, którym rządzi chwila!

Musimy się streszczać, odpowiadać już hurtowniej: socyaliści i Piłsudski są odpowiedzialni za rozbicie Legionów — nie T. Rada Stanu i jej zakulisowi inspiratorzy. Formuła przysięgi była na miejscu i t. d. W całym tym wywodzie zapomniano w „Czasie“ nagle, że i ci, których wygrywano przeciwko niezaprzysiężonym lub którzy sami contra występowali znaleźli się w Huszt.

Czy podszepty socyalistyczne zawiodły tam i człowieka, którego „Czas“ uważał za tak cennego, bo tak wysuwającego się przeciwko linii Piłsudskiego?

Wedle „Czasu“ może?... Boć „Czas“ bez żenady pisze, że socyaliści pchali **Koło do nienaturalnych związków z Czechami“**, gdy nie tak dawno we wszystkich dziennikach widniał wynik głosowania w Kole za takim wnioskiem sojuszowym wraz ze stwierdzeniem, że socyaliści wstrzymali się od głosowania.

Koroną zaś wszystkiego jest, że hr. Czernin skutkiem tej taktyki socyalistów — ustąpił Chełmszczyznę Ukrainie.

Na tyle wysilił się mózg „Czasu“, ażeby bronić stanowiska swoich chlebodawców — stanowiska dostatecznie już ocenionego.

Reforma ordynacyi wyborczej do gminy.

Komisya statutowa wybrana na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 7 marca odbyła pierwsze posiedzenie w środę 13 marca.

Przewodniczył prezydent miasta **Federowicz**, który w przemówieniu swem zaakceptował zasady, zawarte w memoryale robotników krakowskich, oświadczył się za natychmiastowem uzupełnieniem ordynacyi wyborczej przez utworzenie koła IV dla osób nie mających czynnego prawa wyborczego w istniejących trzech kołach wyborczych, przyczem czynne prawo wyborcze otrzymałyby także kobiety; wkońcu oświadczył, że sprawę reformy statutu miejskiego stawia na pierwszym punkcie swego programu pracy.

W obszernej dyskusyi ogólnej, jaka się rozwinęła po odczytaniu memoryału partyi socyalno-demokratycznej, oraz wniesionych później petycyi robotników katolickich i żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej, zabierali głos radni: R. Landau, dr Bandrowski, wiceprezes Sare, dr Tilles, dr Ehrenpreis, dr I. Landau, dr Starzewski i ks. Caputa.

Tow. Daszyński nie wziął udziału w posiedzeniu, gdyż musiał wyjechać do Wiednia na posiedzenie Izby posłów.

Tow. dr Bobrowski zażądał rozdzielenia pracy nad szeroką zasadniczą reformą statutu od małego programu reformy, zawartego w memoryale robotników krakowskich. Dla pracy pierwszej należy komisyi dostarczyć możliwie rychło materyałów statystycznych, natomiast dyskusye nad małym projektem można zaraz rozpocząć i opracować konieczne zmiany kilku paragrafów obecnego statutu miejskiego.

Dyskusya wykazała zgodę na załatwienie „małego“ projektu reformy statutu i zakończyła się uchwaleniem rezolucyi:

1) Tow. dr Bobrowskiego: Komisya przystępując do prac nad zasadniczą reformą statutu miejskiego, wzywa prezydyum do przedłożenia materyałów statystycznych do 3 miesięcy.

2) Dr. R. Landaua: w sprawie powołania do rady reprezentantów ludności dotąd praw wyborczych pozbawionej.

3) Dra I. Landaua: w sprawie przedłożenia komisyi do dni dziesięciu materyału dla przeprowadzenia „małego“ programu reformy statutu.

Fiasko zabiegów centrowych.

Listy warszawskie.

Warszawa, 12 marca.

Zabiegi trzech delegatów centrowych skończyły się najzupełniejszym fiaskiem. Podpisu pod deklaracyę odmówiły wszystkie grupy centrowe, poza Centrum Narodowem, a więc i Liga Państwowości Polskiej i Stronnictwo Narodowe.

Koło Międzypartyjne ostatecznie odrzuciło propozycyę podpisania wiadomej deklaracyi. Tak więc nowa impreza ugodowa, tym razem w sosie berlińskim, spaliła na panewce.

Nie doszły też do realizacyi projekty konsolidacyjne, podejmowane w celu utworzenia nowego gabinetu z łona Koła Międzypartyjnego. Po paru zebraniach, na których byli obecni przedstawiciele tylko centrum i Koła Międzypartyjnego, to ostatnie zdecydowało się dn. 8 b. m. postawić warunek, że podpisze wspólną enuncyacyę stronnictw tylko wówczas, jeśli będzie ona podpisana przez lewicę. Ponieważ do tego nie doszło, więc pertraktacye się rozchwiały. Na razie Koło Międzypartyjne usunęło się od wszelkich stosunków z Radą regencyjną.

Zastępca.

„Czy Izba posłów nie czuje wyrządzonej zniewagi przez poddanie jej obrad cenzurze policyjnej?“

W drukowanej obecnie w „Naprzodzie“ mowie parlamentarnej tow. dr. Liebermanna cenzura ilustruje wymownie — białymi plamami treść mowy, zwróconej przeciw samowoli tej instytucyi która nie ograniczając się do działania w sferze poszczególnych prywatnych enuncyacyi, wkracza w kompetencyę najwyższego ciała prawodawczego, parlamentu i według własnego uznania konfiskuje te lub owe części obrad Izby posłów.

Możnaby sądzić, że w Izbie posłów obraduje się niekiedy nad jakimi przeciwpaństwowymi planami (!) i że wobec tego słusznie cenzura występuje w roli organu bezpieczeństwa publicznego. W rzeczywistości atoli o co innego chodzi — i stwierdza to z całym zrozumiałym oburzeniem „Arb. Ztg.“ w artykule wstępnym ostatniego numeru — a mianowicie zadaniem cenzury obecnej jest konfiskowanie wszelkich ustępów w mowach posłów, które podnoszą zażalenia, dotyczące błędów i przekroczeń administracyi państwowej, a zwłaszcza w dziedzinie administracyi wojskowej.

Dlaczego nie mają zakazywać — pisze z ironią „Arb. Ztg.“ — skoro nikt im tego nie zabrania? Przecież są i tak dosyć ustępliwi: mogliby bowiem wogóle konfiskować wszystkie sprawozdania parlamentarne albo przynajmniej wszystkie mowy opozycyjne, gdyż o prawo nie potrzebują się troszczyć, a parlament nie umie czy nie chce zdobyć się na protest.

Wprawdzie zeszłego roku prezydent Izby dr Gross z wielkim gestem zapowiedział, że nie zniesie nigdy, aby rząd aktem cenzury naruszał kompetencyę Izby, której jedynie przysługuje prawo cenzurowania sprawozdań parlamentarnych, lecz mimo to cenzura „bastard międzyministeryalnej komisyi", bo żaden minister osobiście nie bierze za nią odpowiedzialności, jakby z urzędu wykonuje bez przerwy kontrolę nad przedstawicielstwem ludów.

Powolność parlamentu względem niej jest tembardziej niezrozumiałą, że konfiskowanie w pismach sprawozdań parlamentarnych jest nadużyciem władzy, opartej na gwałcie; Izba posłów, broniąc swych kompetencyi, miałaby za sobą prawo.

Tyle „Arb. Ztg."

Ostatnia narada przewodniczących klubów wybrała komisyę w celu położenia kresu nadużyciom cenzury.

Oby wreszcie już istotnie tym gwałtom położono kres!

„Arb. Ztg." wylicza następnie cały szereg mów, interpelacyi i wniosków (ponad 100), których publikacya w całości lub w części została dotknięta konfiskatą. Między nimi znajdują się ze strony polskiej wygłoszone mowy głównie polskich socyalnych demokratów: Daszyńskiego (5 i 26 czerwca, 2 października, 20 lutego), Regera, Klemensiewicza, Liebermanna, Moraczewskiego.

* * *

Do powyższych wywodów, skreślonych jeszcze wczoraj, dodamy, że we wczorajszym numerze zakończenie mowy tow. dra Liebermanna w Izbie zostało całkowicie skreślone przez cenzurę.

Sytuacya prasy polskiej w Galicyi, zwłaszcza tej, która pragnie zachować niezależność sądu, staje się poprostu nie do zniesienia. Wciąż słyszymy o rzekomo projektowanych złagodzeniach cenzury, fakta jednak (ostatnie konfiskaty i zawieszenie pism) świadczą o czemś wręcz przeciwnem. Pracujemy w warunkach niezmiernie ciężkich.

Dziwnie się to kojarzy z sukcesem taktyki Koła, o którym rozpisuje się ugodowa prasa...

W obronie socyalistycznego proletaryatu Finlandyi.

W przewidywaniu represyj.

Wobec nowo stworzonych przez zbrojną interwencyę Niemców, warunków, rewolucya fińska stoi przed ostateczną katastrofą. Sprawy proletaryatu uratować już w Finlandyi nie można, upadek jej w walce zbrojnej jest tylko kwestyą czasu, chodzi tylko o uratowanie ofiar, których głów zażąda zwycięska burżuazya. „Arb. Ztg." ogłasza otrzymaną ze Sztokholmu odezwę, która powołując się na groźby, głoszone przez politycznych i wojskowych wodzów kontrrewolucyi, Renwalla i Mannerheima, wzywa socyalistyczną międzynarodówkę do pospieszenia z moralną pomocą zwyciężonym w nierównej walce rewolucyonistom fińskim.

Zwycięscy zapowiadają, że wszyscy czerwoni gwardziści, ujęci podczas walki, zostaną jako zdrajcy kraju rozstrzelani, polityczni przewódcy rewolucyi zostaną ukarani śmiercią, a masom robotników po stłumieniu ich powstania, odbierze się prawa polityczne.

Nad nieszczęśliwymi zatem ofiarami zaciążyć może biały terror, który po krwawej, bezpośredniej zemście, przejść ma w system politycznego ucisku.

Wobec tego jest

obowiązkiem socyalistycznej międzynarodówki podnieść swój głos w obronie skazanych na prześladowania i w poczuciu proletaryackiej solidarności ratować towarzyszy fińskich przed zemstą ich zwycięzców.

Sprawy parlamentarne.

Interpelacya posła tow. Regera.

W sprawie [illegible] stosunków sanitarnych na tyłach armii wniósł dnia 1 marca b. r. poseł tow. Reger interpelacyę, w której zwrócono uwagę na to, że zapowiedziany masowy powrót jeńców wojennych z Rosyi zwiększa groźbę zawleczenia i rozszerzenia różnych epidemii, jak tyfus brzuszny i plamisty, lub t. p., lecz rząd niczego nie czyni, aby niebezpieczeństwo to odwrócić lub ograniczyć.

Rozłam wśród ludowców?

Z kół poinformowanych dowiaduje się „Nowa Reforma", że pewna grupa posłów ludowych dąży do secesyi stronnictwa ludowego z Koła polskiego i do połączenia się tego stronnictwa z grupą narodowo-demokratyczną. Wykluczonem jednak nie jest, że pewna ilość posłów ludowych mimoto pozostałaby w Kole polskiem. Posłowie ci wstąpiliby ewentualnie do grupy Stapińskiego.

Z ostatniej chwili.

Konferencye p. Steczkowskiego w Wiedniu.

Jak podaje „Fremdenblatt", bawiący w Wiedniu b. polski minister skarbu, Steczkowski, miał dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów dr Seidlerem, jakoteż z prezydyum Koła polskiego. Jak słychać chodziło o ustalenie politycznego kierunku warszawskich kół politycznych i Koła polskiego.

Żywność z Ukrainy.

Komisya żywnościowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad sprawą importu środków żywności i paszy z Ukrainy. W ciągu dyskusyi dawał prezydent urzędu żywnościowego, Paul, wyjaśnienie w sprawie importu z Ukrainy. Rokowania z Niemcami doprowadziły do ułożenia klucza, który dla zboża przedstawia się 1 : 1, dla innych środków żywności 6 : 4. Dla przeprowadzenia importu urządzono stacyę nad Czarnem morzem w Braili i stacyę we Lwowie pod wojskowem kierownictwem. Do lwowskiej stacyi przydzieleni zostaną przedstawiciele poszczególnych central, szczególnie zaś zakładu obrotu zbożem.

W najbliższą sobotę zbierze się komisya rządowa pod przewodnictwem hr. Forgacha i uda się do Kijowa. Według układu pokojowego, jest wykluczony w Ukrainie wolny zakup środków żywności i paszy. Nie oznacza to jednak, ażeby tylko funkcyonaryusze central mogli robić zakupy w Ukrainie. Przeciwnie, każdy kupiec, odpowiednio ukwalifikowany i posiadający znajomość stosunków ukraińskich, może być zajęty w służbie central, jednakże jako komisyoner jest on obowiązany do oddawania zakupionych artykułów wojenno-gospodarczym organizacyom. Zapłata za towary uskutecznia się wspólnie z Niemcami.

Transport zboża z Ukrainy ułatwiony?

W pochodzie na Odesę obsadziły wojska austryackie Tyraspol i Bendery, dwa bardzo ważne węzły kolei Jassy—Kiszeniew i Jassy—Odsea. — Należy podnieść, że Dniestr tutaj jest spławny dla wielkich okrętów i dlatego Tyraspol może służyć jako miejsce przeładowywania artykułów żywności, które spławiać się będzie Dniestrem do niego a stąd przesyłać koleją Jassy—Czerniowce.

Wilson chce jeszcze raz rozważać widoki pokojowe.

Amerykański senat prosił Wilsona, aby jeszcze raz rozważył, czy nie zwiększyły się możliwości pokoju w Europie. Wilson oświadczył w odpowiedzi, że z tą samą propozycyą zwróciła się do niego Anglia, zaznaczając, że zostawia mu swobodę decyzyi. W tym celu Wilson wysłał kilku przedstawicieli Stanów Zjednoczonych do Paryża.

Informacyę powyższą podają angielskie „Central News."

O interwencyę Japonii na Syberyi.

Ag. Havasa donosi: W japońskim parlamencie interpelowało wielu posłów, czy sojusznicy zwrócili się do Japonii z prośbą o wysłanie wojsk na Syberyę.

Minister spraw zagranicznych, Motono, zaprzeczył, jakoby tak było i dodał, że wymiana myśli odbywa się w dalszym ciągu, ale ogłaszanie czegoś w tej mierze nie byłoby na czasie.

Prezydent ministrów, Terauchi, oświadczył, że w sprawie wysyłki wojsk japońskich na Syberyę nie zapadła jeszcze decyzya.

Przedstawiciel rosyjski Kamieniew wydalony z Anglii.

Kamieniew, wysłany przez rząd bolszewików, jako przedstawiciel Rosyi do Londynu, nie uznany oficyalnie przez rząd angielski, w powrotnej drodze zatrzymał się w Sztokholmie, gdzie w rozmowie z korespondentami pism socyalistycznych, użalał się, że rząd angielski skonfiskował mu cały pakunek kuryerski i pieniądze, które wiózł ze sobą. Zabroniono mu również wstępu na ziemię francuską. Rosyanie, którzy chcieli go odwiedzić w Londynie, zostali aresztowani. Kamieniew miał rozmowę z Hendersonem, ale musiał ją przerwać z powodu prowokującego tonu, w jakim Henderson przemawiał do niego.

Zachowanie się angielskiego rządu tłómaczy Kamieniew obawą przed rewolucyą, na razie znajdującą swój wyraz we wrzeniu, które daje się czuć w niektórych dystryktach robotniczych.

Kongres sowietów w Moskwie.

Według „Nieuwe Rott. Courant" dowiaduje się „Morning Post" z Petersburga, że Trocki pozostanie w Petersburgu, gdzie stanie na czele rady komisarzy ludowych Petersburga. Lenin udaje się do Moskwy, aby być obecnym na kongresie zastępców żołnierzy, chłopów i kozaków, który to kongres dnia 14 b. m. będzie rozważał warunki pokojowe. Każdy oddział tego kongresu odbędzie najpierw sam dla siebie tajne obrady. Na ogólnem zebraniu dnia 17 b. m. ma nastąpić głosowanie nad warunkami pokojowymi i nad ratyfikowaniem traktatu pokojowego.

Czy socyaliści niemieccy będą głosowali za kredytami wojennymi?

Obrady nad przedłożeniem kredytowem w parlamencie zostały, jak podają różne dzienniki, przełożone na początek przyszłego tygodnia. — Jako przyczynę przesunięcia podają narady frakcyi socyalno-demokratycznych w sprawie stanowiska wobec przedłożeń.

Anglia żąda wydania holenderskich okrętów.

Zastępca Biura korespondencyjnego dowiaduje się, że poseł angielski w Hadze imieniem rządów koalicyi i Stanów Zjednoczonych Ameryki zażądał od Holandyi wydania wszelkich okrętów za odpowiednie raty przewozowe, oraz zastąpienia storpedowanych okrętów po wojnie, a to dla żeglugi w obrębie zamkniętego obszaru. Holenderskiemu rządowi przyznano ośmiodniowy termin odpowiedzi. Gdyby to żądanie rządów koalicyi nie zostało uwzględnione, okręty holenderskie w portach Stanów Zjednoczonych będą zarekwirowane, a okręty holenderskie, znajdujące się na morzu, skonfiskowane, a nadto rządy koalicyi nie będą dostarczały do Holandyi zboża na chleb.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 14 marca.

Urzędowo donoszą 14 marca:

Rumuni opróżnili obecnie także ostatnie skrawki austryackiego i węgierskiego terytoryum, które dotychczas jeszcze dzierżyli.

Wschód monarchii jest po 3 i pół roku najcięższych dolegliwości wojennych znowu zupełnie wolny.

Odesa od wczoraj popołudnia znajduje się w rękach sprzymierzonych. Podczas gdy od zachodu posunęły się niemieckie bataliony, wtargnęła przez dworzec towarowy przednia straż jednej austryacko-węgierskiej dywizyi pod dowództwem gen. majora Alfreda Zeidlera.

Włoskie stanowiska w skałach w południowej części trzonu Pasubio zostały wczoraj na znacznej rozciągłości wysadzone. Działanie naszych min poczyniło spustoszenia. Nasze oddziały obsadziły pole gruzów.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 14 marca.

Poranek ku czci komendanta. W niedzielę 17 b. m. o godz. 10 przed południem w sali stow. robotniczych (Dunajewskiego 5) odbędzie się uroczysty poranek celem uczczenia imienia komendanta Józefa Piłsudskiego z następującym programem: Słowo wstępne, deklamacya — p. Laura Konopnicka-Pytlińska, śpiew — p. K. H., deklamacya — p. Węgierko, fortepian — p. Mieczysław Muenz.

„Kuryer" zawieszony. Na podstawie ustawy z dn. 5 maja 1869 Dzien. praw. państw. Nr. 66, zawiesiło Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie wydawnictwo „Ilustr. Kuryera Codziennego".

Kazimiera Gajewska, artystka teatru ludowego, zmarła wczoraj w 48 roku życia.

Los Legionów. Jak donoszą dzienniki, niemiecki poseł Denk wniósł przed kilku dniami w parlamencie wiedeńskim do ministra obrony krajowej interpelacyę w sprawie Legionów polskich. Dosłowny tekst interpelacyi podaliśmy w numerze z 10 b. m., został jednak przez cenzurę skonfiskowany.

„Logika rzeczy ogromnych".

Właśnie w chwili, gdy Koło polskie wywołało powszechne osłupienie, wykręciwszy nagle politykę swoją naopak i stoczywszy się z szańców opozycyi na przedproże rządowe — podziwiać można smak redaktora „N. Reformy", który w artykule p. t. „Do ostatniego kwadransa" (Nr. 116) oddaje hołd... heroicznemu wytrwaniu.

„Ale w miarę, jak wojna trwała, jak potężniał ogrom pochłanianych przez nią ofiar, jak w porównaniu z nimi malały pierwotne cele, wojna jakgdyby sama w swojem ognisku wytapiała dla siebie nowy, coraz czystszy i coraz wyższy cel. Aż wreszcie osiągnęła go teraz. A miano jego — idea. O nią się decydują walczyć trzy największe demokracye świata (t. j. Francya, Anglia, Ameryka) dalej — aż do końca. Dla niej gotowe ofiarować wszystko, aż do fizycznego bytu swoich narodów, bo przyszły do przekonania, że tam, gdzie chodzi o byt historyczny, tam nie może być kompromisów"...

„Jest w tem głęboka logika rzeczy ogromnych, o które toczy się bój" — konkluduje „smakosz bohaterstwa" z „N. Reformy"...

Nie porównywamy zgoła rzeczy niewspółmiernych: naszej walki parlamentarnej o krzywdę chełmską — z tytanicznemi zmaganiami się ludów na froncie zachodnim, ale po świeżej kapitulacyi swojej deklamować właśnie o cudzej niezłomności, czynić to wobec społeczeństwa, wzburzonego do głębi tamtym postępkiem — to więcej, niż kabotyństwo.

Bo czyż sądzi „N. Reforma", że się rehabilituje, przybierając pozę czcicielki niezłomności — cudzej? I czy dlatego sądzi się nagle na takie zachwyty „eksportowe"?

Z Koła Polskiego.

Na posiedzeniu z dnia 13 b. m. złożył urzędujący wiceprezes Kędzior sprawozdanie z konferencyi prezydyum Koła polskiego z ministrem obrony krajowej Czappem w sprawie zwolnienia starszych roczników. Z oświadczenia ministra wynika, że **wszyscy ponad 50 lat życia będą zaraz zwolnieni, dalsze zaś roczniki, to jest 47, 49 i 49-letni będą zwolnieni w miarę możności.**

Zgodnie z wnioskiem komisyi parlamentarnej uproszono urzędującego obecnie wiceprezesa Kędziora, aby aż do dalszej decyzyi zatrzymał w swojem ręku kierownictwo Koła.

Wiceprezesi Koła u hr. Andrassego.

Wiceprezesi Koła polskiego: hr. Baworowski, Stapiński i Zieleniewski złożyli wczoraj hr. Andrasse'emu po jego audencyi u cesarza wizytę i odbyli z nim konferencyę.

Obrady Izby posłów.

Przy drugiem czytaniu przedłożenia o kongrui sprawozdawca bar. Fuchs w przemówieniu swem podniósł, że konieczność podwyższenia poborów kleru została uznaną przez wszystkie stronnictwa, a tylko nieznaczna mniejszość członków komisyi budżetowej zgłosiła wniosek na przejście do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem.

Minister Ćwikliński odpiera szereg merytorycznych zarzutów.

Po przemówieniach posłów Hillebranda, Zahradnika, Zenkera, Onyszkiewicza, Straschera i generalnych mowców: Soukupa (contra) i Miklasa (pro) przedłożenie przyjęto.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas przemówienia czeskiego socyalisty Soukupa przyszło, skutkiem prowokacyi radykałów niemieckich, do bardzo burzliwego zajścia. Przewodniczący musiał posiedzenie przerwać na 10 min.

Pos. Soukup w toku swoich wywodów zaznaczył, że w Pradze już od czterech tygodni niema ani mąki, ani mleka i że nawet rzeźnicy, sprzedający mięso końskie, musieli dla braku towaru pozamykać sklepy.

Na to poseł Wolff zaczął krzyczeć: „Jeszcze zawsze macie w Pradze więcej do jedzenia, niż my w Wiedniu. Czemu wy, Czesi, nie chcieliście dostarczyć Niemcom środków żywności. Jesteście sojusznikami Anglii, chcecie nas wygłodzić!"

Te słowa wywołały burzę na ławach czeskich. Pos. Soukup musiał przerwać mowę. Nagle wśród największej wrzawy pos. Masata

cisnął na Wolffa kawałkiem cukru,

Wolff z niesłychaną wściekłością porwał się z miejsca i rzucił się na Masatę. W tej samej chwili pos. Rydlo chwycił Wolffa i

powalił go na ziemię.

Kilku posłów niemieckich pospieszyło Wolffowi z pomocą i przez kilka chwil sytuacya zdawała się bardzo groźną. Zdawało się, że przyjdzie do wielkiej bójki.

Przewodniczący wiceprezydent Simonowici, widząc, że wszelkie nawoływania do porządku nic nie pomagają, przerwał posiedzenie i wyszedł z sali.

U źródeł bolszewickiej polityki.

I.

W miesięczniku „Der Kampf" umieszcza znany soc. publicysta H. W e b e r (pseud.) artykuł, w którym poddaje spokojnej krytyce stanowisko bolszewików i rolę, jaką odgrywają w wielkim dziejowym przewrocie, dokonanym w Rosyi.

Bolszewicy mniemali, że z chwilą obalenia caratu stoją u progu rewolucyi, która ugruntuje dyktaturę proletaryatu i urzeczywistni socyalistyczny ustrój społeczny. Hasłem ich było: Wszelka władza należy się Radom robotniczym i żołnierskim!

Mienszewicy natomiast przekonani, że rewolucya proletaryatu sprowadzi jedynie reakcyę kontrrewolucyjną, pragnęli pozostawić władzę państwową w rękach liberalnej burżuazyi i dlatego zgodzili się na „burżuazyjny rząd tymczasowy" i wysłali nawet do niego swych przedstawicieli (Ceretelli, Skobielew). Ale następstwem tego było, że

wraz z burżuazyą musieli uprawiać politykę, narzuconą przez wypadki dziejowe:

musieli prowadzić dalszą wojnę, zwalczać gospodarcze żądania robotników i chłopów, zastosowywać ostrą dyscyplinę wobec żołnierzy i godzić się na odraczanie konstytuanty.

Rezultatem tego było, że klasa robotnicza, rozczarowana do polityki, którą uważała (i słusznie poniekąd) za kontynuacyę polityki dawnych rządów,

odwróciła się od mienszewików

i całą swoją masą przeszła do szeregów bolszewików.

Bolszewicy zyskali także żołnierzy. Rozkład armii rosyjskiej leżał nietylko w agitacyi bolszewików, choć oni przyspieszyli go, lecz głównych jego przyczyn szukać należy w niskim poziomie kulturalnym znużonych wojną,

opanowanych najniższymi instynktami mas żołnierskich,

które nie były zdolne zrozumieć konieczności obrony kraju i rewolucyi przed zewnętrznym nieprzyjacielem. Propaganda bolszewicka znalazła grunt podatny w armii, doprowadziła Rosyę do stanu zupełnej bezbronności wobec militaryzmu niemieckiego i **tym samym wzmogła jego potęgę.**

Lud piotrogrodzki uzbrojony przez rząd Kierenskiego do walki z maszerującym na stolicę Korniłowem, sięgnął po najwyższą władzę i prowadzony przez bolszewików, stał się panem stolicy, a następnie dyktaturą swoją zaciążył nad całym krajem.

Bolszewicy przedstawiają mniejszość rosyjskiego ludu, a przy władzy utrzymują się

jedynie zapomocą dyktatury uzbrojonej, rewolucyjnej mniejszości

wobec niewyszkolonej, nie uświadamiającej sobie swego celu większości. Na tej podstawie ugruntowany

socyalizm bolszewicki przeciwstawia się tradycyjnym hasłom demokracyi,

która na czele swego programu stawia republikę, reprezentowaną przez parlament powszechnego i równego prawa głosowania. Bolszewicy program ten nazywają **„małomieszczańskim ideałem"**, a przeciwstawiają mu nowy ideał państwowy, „Radę Rad", wydział Rad robotniczych i żołnierskich, mający władzę państwową nad krajem.

Proletaryat, posiadający władzę polityczną, zmierza do tego, aby przemysłową produkcyę oddać pod własną, wspólną administracyę. Lecz rewolucya zniweczyła stary aparat państwowo-administracyjny, nie zdoławszy natomiast zorganizować nowego, demokratycznego zarządu administracyjnego. Wobec tego bolszewicy, odrzucając zasadę organizacyi socyalistycznej, która domaga się poddania każdej gałęzi przemysłu wspólnej administracyi społecznej, oddają każde przedsiębiorstwo przemysłowe kontroli robotników, którzy w nim pracują, czem

zbliżają się do ideału społecznego syndykalizmu.

Ta teorya i praktyka bolszewicka jest zastosowaniem socyalizmu do kraju, w którym proletaryat stanowi mniejszość narodu i ma ona zatem na celu

proklamowanie organizacyi klasowej proletaryatu (komuna) przeciw demokracyi.

(Dokończenie nastąpi).

Bądźmy gotowi odeprzeć polski zamach na państwowość ukraińską!

Głos „Diła".

W artykule pod powyższym tytułem pisze lwowskie „Diło":

„...Oczywista — czeka nas ciężka walka z dotychczasowymi „panami" naszej ziemi, z Polakami. Już teraz widzimy, co oni teraz wyrabiają z powodu pokoju brzeskiego, który pozbawia ich panowania nad Chełmszczyzną i Podlasiem. Możemy uprzytomnić sobie, co to będzie, gdy przyjdzie się im rozstać z panowaniem nad nami na galicyjskiem terytoryum.

...Możemy być przygotowani na to, że z tą chwilą gotowi oni podjąć największe wysiłki, aby się utrzymać przy władzy, gotowi postarać **się użyć biurokratycznej maszyny, która jest w ich rękach,** jako narzędzia do spełnienia swych dążeń.

...**Musimy być gotowi i my do samoobrony,** na wypadek, gdyby Polacy odważyli się wykonać zamach na naszą państwowość ukraińską w Galicyi. Komitety prowincyonalne mają **przegląd naszych sił,**; jeśliby czegoś brakowało, należy przygotować przez przeprowadzenie organizacyi po wsiach, tak, abyśmy mogli w każdej chwili odeprzeć polski atak".

Dalszą część artykułu cenzura lwowska skreśliła.

Wzrost ruchu socyalistycznego w Królestwie.

Klerykalna kontr-agitacya.

Tak samo, jak u nas w Galicyi, szerzy się także ogromnie ruch socyalistyczny w Królestwie. Wywołuje to gwałtowną reakcyę w obozach wstecznych, które gorączkowo poszukują sposobów, jakby zapobiedz krzewiącej się „zarazie".

Zwłaszcza obóz klerykalny, chrz. socyalny, rusza się w Królestwie coraz żywiej, pragnąc przeciwstawić coś zwycięskiemu pochodowi socyalizmu.

Bratnia „Jedność Robotnicza", wychodząca w Warszawie, daje ostrą odprawę klerykalnym pismakom. Pisze:

W walce rodzącego się nowego życia z obrońcami starego bezprawia sztandar socyalizmu wciąż naprzód się posuwa, coraz wyżej się wznosi. Napełnia to strachem tych, co spekulują na ciemnocie i słabości robotnika, dla których grobem jest świadomość klasowa proletaryatu.

„Miłość kraju i świętej wiary niech strzeże nasze miasta, miasteczka, osady, wioski — ziemię całą — przed zalewem socyalizmu!" — w pobożnym przestrachu woła ks. Ignacy Kłopotowski w „Polaku Katoliku". Ale niedość krzyku! „Zaraza socyalistyczna" coraz głębiej przenika, już nawet trzymająca się do niedawna poły dobrodzieja wioszczyna zapadła zaczyna o „ziemi i woli" przebąkiwać.

Trzeba więc socyałom przeciwstawić program chrześciańsko-społeczny, który ich w kozi róg zapędzi. Gdzież ten program, gdzież ta arka Noego, co wiernych uratuje wśród socyalistycznego potopu? Objawia nam go Nr. 22 „Polaka-Katolika":

„Bezrobocie, mające na celu zmuszenie pracodawców do podwyższenia płacy, jest środkiem niewłaściwym... Wszelki przymus ze stanowiska etycznego będzie zawsze nieuczciwy, niesprawiedliwy. W sprawie polepszenia bytu działać może tylko dobra wola i swobodna, niezależna umowa".

Tak więc wszelki strejk, zmuszający fabrykanta do ustępstw, jest „ze stanowiska etycznego nieuczciwy". Względy moralne nie pozwalają również państwu wywierać nacisk na kapitalistów. Pozostaje więc dobra wola pryncypała, no i... „niezależna umowa". Jakie to są „niezależne" umowy w dzisiejszym ustroju społecznym, gdy w kiszkach robotnika gra cała orkiestra głodowa i zmusza do przyjęcia wszelkich warunków — o tym wie dobrze każdy „wolny najmita". Te heretyckie wątpliwości należy jednak precz odpędzić. Leon XIII w encyklice „Rerum novarum" zaleca, by możni łagodzili położenie klas pracujących", a wszak możni, jako że są posłusznemi owieczkami, napewno usłuchają wezwania ojca świętego... Pod jednym wszakże warunkiem, że najmita nie będzie stawiał wygórowanych wymagań i dołoży wszelkich starań, aby zarobić „na utrzymanie siebie i rodziny wedle stanu".

„Stan twój jest chamski i wedle stanu powinieneś mieć chamski zarobek" — dodaje w głębi duszy ks. Kłopotowski.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 13 marca.

Urzędowo donoszą 13 marca:

Zachodni teren wojny: Na wielu odcinkach ożywiła się wieczorem walka artyleryi. Czynność wywiadowcza była ożywioną.

W Szampanii kompanie zachodnio-pruskie zdobyły szturmem, po silnem przygotowaniu ogniowem, rowy francuskie na wschód od Prosness i powróciły po zniszczeniu urządzeń obronnych francuskich, przywodząc ze sobą 90 jeńców.

Silna działalność wywiadowcza w powietrzu doprowadziła do gwałtownych walk. Wczoraj zestrzeliliśmy 19 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi.

Pierwszy generalny **kwatermistrz Ludendorff.**

Zajęcie Odessy.

Biuro Wolffa donosi 13 b. m. wieczorem: Niemieckie wojska wtargnęły do Odesy.

Zajęcie Erzerum przez Turków.

Sztab turecki donosi:

Nasze wojska wmaszerowały do Erzerum i starają się gasić pożary, wzniecone przez Armeńczyków.

Z miasta i z kraju.

Zakład surowców c. k. Namiestnictwa do dnia dzisiejszego nie wydaje żadnych skór wierzchnich na obuwie. Magazyny nabite skórą pozostają nieużyteczne, gdy tymczasem ludność musi przepłacać wysokie ceny za obuwie. Dlaczego n. p. rozdziału skóry wierzchniej nie oddano Izbie handlowej. — W Namiestnictwie wskutek kosztów administracyi cena maksymalna za 1 stopę skóry wierzchniej zamiast 3.10 K kosztuje około 15 K. Czas już najwyższy, aby sprawy zaopatrywania ludności w odzież załatwiono szybko, a nie w drodze biurokratycznej.

Poufne zebranie członków cechu krawieckiego. odbyte dnia 18 lutego uchwaliło rezolucyę, w której powiada: Zważywszy, że Składnica krawiecka która miała zaopatrywać krawców w odpowiednie materyały, obecnie niema żadnych materyałów, ponadto, że jeden członek rady nadzorczej jest sprzedającym w składnicy, co stanowczo sprzeciwia się zakresowi działania par. 5 statutu, żądamy wyjaśnienia stanowiska zarządu cechu do Składnicy i powodu wyłączenia żydów ze współudziału, żądamy sprawozdania kasowego, oraz przeprowadzenia wyboru Dyrekcyi i Rady Nadzorczej. Zebrani wyrażają wotum nieufności Dyrekcyi, oraz prezydyum cechu i postanawiają założyć odrębną spółkę.

Cztery wieczory E. Petriego. Pierwszy z zapowiedzianych koncertów Petriego odbędzie się w sali Saskiej w piątek o godz. 7. — W programie dzieła przez przez artystę dotąd w Krakowie nie grane i wogóle pomijane przez pianistów.

Koncert starej muzyki polskiej. W niedzielę 24 marca odbędzie się w sali Saskiej o godz. 7 wieczór na dochód sekcyi K. B. K. Opieki nad Żołnierzem Polskiem koncert. Program wieczoru wypełnią najcenniejsze kompozycye polskich mistrzów, minionych stuleci, jak: Mikołaja z Radomia, Szamotulskiego, Gomółki, Jarzębskiego i wielu innych. Do wykonania tych dzieł zdołał komitet pozyskać następujące siły artystyczne: Chór operowy, p. St. Abłamowicz-Meyerową, p. Szafrańską, prof. Syrka, p. W. Szwede. Koncert poprzedzi wykład prof. dra Jachimeckiego, który łaskawie opracował materyał muzyczny koncertu.

Na święcone dla chorych legionistów i żołnierzy. W sali saskiej, ul. św. Jana, odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godz. 7 i pół wieczór koncert z udziałem p. Marek-Onyszkiewicz i innych artystów. Dochód przeznaczony na święcone dla chorych legionistów i żołnierzy szpitala rezerwowego nr. 5. Bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Inauguracyjne przesdtawienie kabaretu „Wesoła żaba“ odbędzie się w sobotę 16 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem przy ulicy Sławkowskiej, w lokalu na ten cel odrestaurowanym. Wieczór wypełnią: dyr. Wyrwicz, p. Borowska, pieśniarka, p. Melina, recytator, p. Giler tancerka międzynarodowa, p. Silvia Palacky. Przedstawienia kabaretowe „Wesołej żaby“ będą się odbywały codziennie. W niedzielę, 17 b. m., dwa przedstawienia o godz. 5 po południu i 7 i pół wieczorem.

Bilety wcześniej do nabycia w perfumeryi „Alba“, ulica Szczepańska 7.

Kursa dla rękodzielników. Izba rękodzielnicza w Krakowie urządza bezpłatne kursa buchalteryi dla rękodzielników. Na kursa te, które rozpoczną się w pierwszych dniach kwietnia b. r., mogą się zapisywać majstrowie i starsi czeladnicy wszystkich zawodów. Wpisy przyjmuje się w biurze Izby przy ul. A. Potockiego 18, 1 p., codziennie w godzinach popołudniowych między 4—7 wieczorem.

Konfiskata prywatnych ubrań. Pogłosce, jakoby miano konfiskować prywatne ubrania męskie, zaprzeczają dzienniki berlińskie, które twierdzą, że na razie na to się nie zanosi. Natomiast ma nastąpić zorganizowane zbieranie w całem państwie noszonych ubrań męskich.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B 39).

Czwartek: prof. Ger. Feliński: Seminaryum Wyspiańskiego (o godz. 6 wieczór); red. Kaz. Czapiński: Seminaryum Pascala.

Piątek: st. radca Leonard Lepszy: Leonardo da Vinci (z obrazami świetlnymi).

Początek o godz. 7 wieczorem.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2):

Czwartek: prof. Łubieński: Romantyzm a idea dramatu muzyczn. (z ilustracyami).

Piątek: prof. dr Kopera: Malarze Polski XIX w.

Początek wykładów o godz. 6 wieczór.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 21750/1918 Bb.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa ma do sprzedania parcele na gruntach pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńsk a ulicą Zwierzyniecką.

Na mocy ustawy z dnia 27 lipca 1908 Nr. 153 Dz. u. p. i ustawy z dnia 27 września 1908 Nr. 155 Dz. u. kr. przysługują dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach 18-letnie ulgi podatkowe.

Uchwalone przez Radę miasta na zasadzie par. 16 d) ustęp 9 noweli do ustawy budowlanej z dn. 28 marca 1910 Nr. 89 Dz. u. kr. warunki zabudowania są następujące:

1. Na parcelach posiadający front do drogi obwodowej, przedłużonej ul. Długiej i ul. Zwierzynieckiej mogą stanąć domy najwyżej 4 piętrowe, t. j. parter i 4 piętra. Oprócz tego kupujący muszą się zastosować do uchwał, które Rada miejska co do sposobu zabudowania gruntów w najbliższym czasie poweźmie.

2. Stosunek podwórza do zabudowanej powierzchni ma być jak 1:4.

3. Nabywcy pociągani będą tylko do ponoszenia kosztów chodników (par. 16 b noweli do ustawy budowlanej), natomiast koszta kanalizacyi ulicznej, rur wodociągowych, gazowych, ewentualnie i kabli elektrycznych w ulicach, krawężników i torów jezdnych poniesie gmina miasta Krakowa.

Gmina wykona urządzenie ulic w oznaczonym terminie.

Cena kupna może być w ten sposób rozłożona, że 1/3 część uiści kupujący przy podpisaniu kontraktu, a resztę pod warunkami, które się określi co do kupującego z osobna, jednakże najdalej do lat 6, conajwyżej w 12 półrocznych ratach wraz z 6% odsetkami płatnemi z góry, przyczem gmina może ustąpić pierwszeństwa hipotecznego przysługującego reszcie ceny kupna na rzecz pożyczki amortyzacyjnej, o ile znajdzie dostateczne zabezpieczenie i nie będzie na stratę narażona.

Na każdego nabywcę ma być kontraktowo nałożony obowiązek rozpoczęcia budowy domu według zatwierdzonych przez Magistrat planów w przeciągu czterech lat od dnia podpisania kontraktu na nabytych gruntach z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie gminie miasta Krakowa przysługiwać będzie prawo odkupu za kwotę zapłaconą przez nabywcę, tytułem ceny kupna bez policzenia procentów.

Wszystkie koszta przeniesienia, jakoteż ewentualne inne koszta poniesie nabywca nie dotrzymujący warunków, to prawo odkupu ma być hipotecznie zabezpieczone. Warunki są następujące:

1. Podający ofertę o kupno może zakupić najwyżej dwie parcele. Warunek ten nie odnosi się do instytucyi publicznych i towarzystw budowlanych, trudniących się budową domów mieszkalnych.

2. W podaniach należy podać numer i położenie parceli, którą chce się kupić i cenę oferowaną w słowach i liczbach.

3. Podania należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddział B. na ręce naczelnika tegoż urzędu, najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1918 r.

4. Do podania ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży w wysokości 5% ofiarowanej ceny kupna.

5. Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór zgłaszających się osób i ofert. lub całkowitego ich nie uwzględnienia.

Plany gruntów przeznaczonych na sprzedaż są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa miejskiego Oddział B. pokój nr. 11, gmach magistratu, III piętro, główne wejście od ul. Poselskiej w godzinach od 10 do 11 codziennie, gdzie również interesentom oznajmiać się będzie szacunek tych parcel, uchwalony w roku 1912 przez odnośną komisyę Rady miasta.

Kino „Opieka“. Od wtorku 12 do czwartku 14 marca wyświetlanym będzie wspaniały dramat w 4 aktach „Pod wpływem strachu“, oraz wyborna komedya w 3 aktach z znakomitym humorystą A. Rickiem w głównej roli „Fiołek Nr. 4“. Niebywały i tak obszerny program ilustruje muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).